Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK

12. SIERPNIA 1926.

NR. 183. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Dobry początek.

Było to pierwsze po rokoszu majowym spotkanie przy urnie wyborczej. Nie można oczywiście w wyborach do Kasy Chorych, z natury rzeczy ograniczonych do wąskiej platformy i ciasnego koła wyborców, widzieć próby generalnej powszechnego głosowania, ale można z ogólnego obrazu tych wyborów wyprowadzić kilka politycznych wniosków.

Przedewszystkiem stoczoną została w sobotę i niedzielę prawdziwa walka o Kasę Chorych, pierwsza bodaj walka w ciągu istnienia tej Kasy. Walkę wypowiedział i energicznie przeprowadził ten obóz chrześcijańsko-narodowy, który rokoszanie, dumni swym orężnym triumfem, uważają już za pogrzebany. W ciągu wakacyj, bez przygotowań i bez pieniędzy, któreby umożliwiły wydrukowanie choćby jednego afisza, zdołano zmobilizować wyborców i poprowadzić ich do urny pod hasłem wyraźnem i bojowem: reformy i potanienia Kasy, odżydzenia i oczyszczenia jej z próżniaczych elementów, z agitatorów partyjnych i protekcyjnych fuszerów, szkodzących zdrowiu ubezpieczonych. Była to walka o Kasę, ale był to także protest przeciw gniazdu, skąd wyszedł nikczemny napad na wojsko w listopadzie 1923 r. i był to pierwszy odruch walki po 3-miesięcznej bierności. Szybko został zmontowany front bojowy, znaleźli się oddani sprawie agitatorzy, trzy tysiące ludzi poszło za nimi do urny. Nie jest to zwycięstwo, jest to tylko zadawalający początek kampanji, która już nie osłabnie.

Przeciw nam działała maszyna wyborcza i żywiołowa samoobrona partji, której groziło katastrofalne odcięcie od obfitego i bezwzględnie wyzyskiwanego źródła dochodów. Mimo to sukces PPS. wyrażający się w 5.800 uzyskanych głosów robotniczych, nie jest wcale imponujący. Jeśli ogromny aparat Kasy i partji nie zdołał ściągnąć nawet szóstej części głosów na listę dotychczasowego zarządu, to jest dowodem i niechęci robotników do jego gospodarki i braku jakiegokolwiek zapału do walki za p. Żuławskiego. Wiemy zresztą, że siła PPS. nie wyczerpuje się w tych 5.800 głosach i że przyszłe walki z nią będą jeszcze ostre i ciężkie. Nie myślimy lekceważyć przeciwnika, ale te 5.800, tylko 5.800 głosów, są także dobrym — dla nas — początkiem! Przy następnych wyborach musi być jeszcze mniej. Będzie napewno mniej.

Jest zrozumiałem, że żydowscy pracodawcy wystąpili z własną listą. Zrozumiałem jest także, że walczą o utrzymanie 50-ciu urzędników żydowskich, zatrudnionych w Kasie. Ale akces chrześcijańskich przedsiębiorców do tej listy pozostanie zagadką. Jest w tej koalicji przeciw chrześcijańskim pracodawcom coś tak upokarzającego, że chce się wierzyć, iż przecież ani jeden polski rzemieślnik lub kupiec za p. Steinbergiem nie głosował. Czuwa się u nas, niestety, pilnie nad tem, by tradycja aljansów z żydami w Krakowie nie zaginęła. Alians ten to już specjalność jedynie krakowska, nigdzie w Polsce nie spotykana.

Najliczniejszy obóz, który istotnie zadecydował o wyniku głosowania, tworzą ci, co do urny nie poszli. Na 36.000 ubezpieczonych było ich 27.000, a więc 75%. W grupie pracodawców absencja była jeszcze większa. Odliczmy tych, którzy wyjechali na wakacje; pozostaną jednak jeszcze tysiące obywateli, którzy wyborami wcale się nie zaintresowali. Jedni w niedzielę woleli udać się na Wolę, inni nie lubią tłoku, innym nie podoba się żada lista. Bezwładność, lenistwo, bezpłodny sceptycyzm tej masy neutralnych decyduje u nas o każdych wyborach. Zarząd Kasy, w której ubezpieczonych jest 36.000, spoczywać będzie teraz w rękach zarządu wybranego zaledwie przez 5.800 ludzi. W przyszłości będą ci neutralni skarżyć się na wysokie wkładki, rozrzutność i złe leczenie w Kasie, z pośród nich rekrutują się najgłośniejsi malkontenci. Wielkiem zadaniem jutra będzie przetworzyć tę galaretowatą masę na karne szeregi aktywnych obywateli.

Neutralną była także prasa krakowska... Warto wspomnieć zwłaszcza o konserwatywnym „Czasie". Milczał konsekwentnie, nie wymienił żadnej listy. Tem samem poparł socjalistyczną, a w grupie pracodawców żydowską. Onegdaj zwalczał udział księży w życiu politycznem, dzisiaj stara się nie pomniejszyć sukcesu PPS. i żydów... W obozie „odrodzenia moralnego" obowiązuje wzorowa karność. Podział pracy jest także wzorowy: „Naprzód" atakuje, a „Czas" milczy.

W wyborach niedzielnych zarysowały się wyraźnie fronty i hasła bojowe. Trzeba teraz wybierać między niemi. Zbliżają się bowiem walki, przy których neutralność nie będzie ani wygodną, ani możliwą.

Jan Matyasik.

Co to właściwie jest z temi informacjami o Sowietach?

Warszawa. (Telef. wł.). Na konferencji wczorajszej, zwołanej przez posła sowietów p. Wojkowa, obecna była tylko prasa żydowska, oraz przedstawiciele „Robotnika", „Rzeczypospolitej", „Gazety Porannej" i „Kurjera Warszawskiego". Prasa zbliżona do obozu piłsudczyków zaproszenie zbojkotowała.

(Powyższa informacja rzuca ciekawe i zarazem charakterystyczne światło na całą aferę z ostatniemi alarmami o Sowietach. Tem ciekawsze, że właśnie organy zbliżone do obozu Ministra Wojny, napadają na p. Wojkowa, zarzucając mu wprost celowe okłamywanie polskiej opinji, bojkotują zaproszenie sowieckiego posła.

Czyżby komuś istotnie zależało na utrzymywaniu polskiego społeczeństwa w tem mniemaniu, że w Rosji obecnie panuje anarchja? — Przyp. Red.).

—oOo—

Poincare domaga się w Lidze Narodów stałego miejsca dla Polski.

Wiedeń. (PAT.). Jak donoszą z Paryża z kół parlamentarnych, pomiędzy Poincarem i Briandem istnieje różnica zdań w kwestji reorganizacji Ligi Narodów. Stanowisko Poincarego zgadza się w zupełności ze stanowiskiem Polski. Poincare jest za nieodzownem przyznaniem miejsca stałego Polsce w Radzie Ligi, jeżeli Niemcy wejdą do Ligi Narodów. Briand natomiast uważa, że Polska powinna się zadowolić niestałem miejscem.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że Komitet, który pod przewodnictwem lorda Cecila zajmował się sprawą składu Rady Ligi Narodów, zbierze się dnia 28 sierpnia, przyczem Brazylja w obradach tego komitetu udziału nie weźmie.

—oOo—

Benesz podaje się do dymisji?

Praga. (PAT.) „Rano" dowiaduje się rzekomo ze źródła zupełnie miarodajnego, że gen. Gajda nie wniósł podania o zwolnienie z wojska. Dziś odbyło się w lokalu sejmowym zebranie przedstawicieli stronnictw mieszczańskich, którzy zajmowali się sposobem załatwienia sprawy gen. Gajdy. — Dalej dziennik twierdzi, że minister spraw zagranicznych Benesz we środę zgłosi dymisję, ażeby uspokoić wzburzoną opinję publiczną. „Vecerni Ceskie Slovo" ostatnią tę wiadomość dementuje.

Traktat „madrycki".

Rzym. (PAT.). Zakomunikowany wczoraj przez Agencję Stefani fakt o zawarciu traktatu włosko-hiszpańskiego, wywołał wszędzie sensację. Prasa rządowa stwierdza, że utrzymanie w tajemnicy rokowań w sprawie traktatu, udało się w zupełności. Traktat będzie notyfikowany w Lidze Narodów w terminie, który będzie uznany za odpowiedni. Co do treści traktatu, zaznacza dziennik, że idzie on dalej, niż traktat ze Szwajcarją, Jugosławją i Czechosłowacją. Najważniejszym punktem traktatu jest zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku.

Dzienniki wieczorne stwierdzają, że początki rokowań w sprawie zawarcia traktatu, sięgają czasu wizyty królewskiej, kontynuowane one były przez Grandiego w Genewie, a zawarte przez szefa gabinetu Mussoliniego, Paulucciego w Madrycie i traktat ten nosi nazwę „madryckiego". Dzienniki podkreślają znaczenie zawartego traktatu, wskazując na wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem i w północnej Afryce.

—oOo—

Prezydent Coolidge nie uznaje listu p. Clemenceau.

Paryż. (PAT.). Ajencja finansowo ekonomiczna donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge, po zapoznaniu się z pismem Clemenceau oświadczył, że rokowania z Francją w sprawie długów, zostały zakończone. Gdyby miały być nawiązane nowe rokowania w tej sprawie, to będą one prowadzone na drodze dyplomatycznej. Wynika stąd, że Coolidge odmawia traktowania listu Clemenceau, jako dokumentu posiadającego charakter oficjalny.

—oOo—

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego w Paryżu.

Paryż. (PAT.). Dekret o zamknięciu sesji parlamentarnej ogłoszony zostanie nazajutrz po zamknięciu zgromadzenia narodowego, to jest w środę lub w czwartek.

Wersal. (PAT.). O godz. 9.30 zostało tu otwarte posiedzenie zgromadzenia narodowego.

—oOo—

Zagadkowe wybuchy amunicji.

Londyn. (PAT.). W Bristolu (wyspa Rhode), w jednej z fabryk nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 4 osób. Jest również wiele rannych. Wybuch był tak silny, że w promieniu jednej mili wyleciały szyby.

Stuttgart. (PAT.). Z powodów dotychczas niewyjaśnionych, wybuchł wczoraj wielki pożar w wojskowych magazynach w Feuerbach. Spłonęło całe południowe skrzydło budynku wraz z zapasami. Szkody wielkie.

—oOo—

Spisek arabski przeciw chrześcijanom.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Jerozolimy, że władze transjordańskie wykryły spisek Arabów ze szczepu Medjeli i Beni Sakhr, który miał na celu wymordowanie chrześcijan. W tę aferę wmieszanych było kilku urzędników rządowych. Szczep Beni Sakhr jest wpływowym szczepem Wahabitów. Chrześcijanie zgosili protest do emira i rezydenta angielskiego. Nad miejscowością Kera, gdzie miał się odbyć pogrom chrześcijan pojawił się samolot angielski. Wydalono 50 rodzin Druzów.

Wykupno złota polskiego z Anglji.

Warszawa. (Tel. wł.). Bank Polski zamierza jeszcze w połowie tego miesiąca spłacić resztę długu zaciągniętego w Federal Reserve Bank w kwocie 10 miljonów dolarów. W ten sposób złoto polskie złożone w Banku Angielskim na zabezpieczenie tego długu zostanie całkowicie zwolnione.

W obronie puszczy Białowieskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Uchwalono szereg dyrektyw dla Ministra Rolnictwa co do rewizji umowy z konsorcjum angielskiem w sprawie eksploatacji Puszczy Białowieskiej.

Kredyty budowlane będą rozdzielone jeszcze w tym miesiącu

Warszawa. (Telef. wł.). W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem min. Klarnera odbyło się posiedzenie Rady Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast. W posiedzeniu tem prócz przedstawicieli Rządu, wzięli udział przedstawiciele miast Krakowa, Lwowa, Wilna, Warszawy i t. d. Przedmiotem obrad konferencji były sprawy nowelizacji ustawy o rozbudowie miast, która ujawniła duże braki.

Nowela stwarza elastyczny system finansowania ruchu budowlanego, dając szerokie pole dla inicjatywy gmin i osób prywatnych. Dalej daje ministrowi skarbu prawo wykorzystania na akcję kredytowo-budowlaną części wpływów państwowych podatków od lokali.

Minister Skarbu zaznaczył, że nie czekając na ogłoszenie noweli, przekaże natychmiast Bankowi Gosp. Krajowego pewne kwoty, co pozwoli dać dalsze kredyty specjalne na ukończenie jeszcze w miesiącu rozpoczętych budowli.

(Na tem polu zwłaszcza krakowski Oddział Banku Gosp. Kraj. będzie miał wdzięczne pole do działania. Szereg bowiem domów, zwłaszcza na peryferjach, od zeszłej jesieni stoi nieukończonych i niszczy się. Udzielenie odnośnym właścicielom pożyczek na dokończenie budowy, powinno być pierwszym obowiązkiem Oddziału Krakowskiego. Przyp. Red.).

W Ministerstwie Skarbu opracowane są już wszystkie dekrety, mające być wydane na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Prócz noweli ustawy o rozbudowie miast, wydane będzie rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, rozoprządzenie o utworzeniu funduszu sanacyjnego, uregulowane mają być sprawy związane z konwersją pożyczek państwowych i innych z tytułu długów odziedziczonych po Austrji, powiększenie gwarancji skarbowej dla Banku Gosp. Krajowego, oraz szereg zagadnień w związku ze zmianą statutu Banków Państwowych, wreszcie uregulowanie stosunków prawnych bankowości.

Dalsze prześladowanie Kościoła w Meksyku.

Meksyk. (PAT.). Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zostaną wszystkie dobra znajdujące się w rękach Kościoła katolickiego w całym kraju aż do załatwienia konfliktu zasekwestrowane. Ze strony arcybiskupa wydano oświadczenie nawołujące do uszanowania ustaw meksykańskich oraz konstytucji z wyjątkiem tych punktów, które naruszają faktyczne prawa Kościoła.

MIENIE PROTESTANTÓW RZĄD OSZCZĘDZA.

Meksyk. (PAT.) Rząd meksykański oświadczył, że dekrety religijne będą zastosowane do dóbr kościołów protestanckich w równej mierze jak do dóbr kościołów katolickich. Dotychczas jednak nie uczyniono żadnego kroku w celu dokonania nacjonalizacji mienia kościołów protestanckich w Meksyku. Rząd zadowolił się oświadczeniem, że zastrzega sobie na przyszłość to prawo, opierające się na zasadzie, że wszelka własność kościelna należy do narodu. Rząd zwrócił się do pastorów protestanckich z prośbą o dostarczenie władzom miejskim spisu inwentarza, zarządzanych przez nich kościołów.

POWSTANIE PRZECIWKO CALLESOWI

Wedle doniesień z N. Jorku, w prowincji Querero w Meksyku miało wybuchnąć powstanie pod przewodnictwem braci Vidacas. Powstanie skierowane jest przeciwko rządowi Callesa.

Z innych źródeł niema dotąd potwierdzenia tej informacji.

Przed nowym pożarem wojny na Bałkanach?

Białogród. (AW.). W tutejszych sferach dobrze poinformowanych w przeciwieństwie do spokojnej opinji w Londynie i Paryżu osądza się bardzo poważnie sytuację stworzoną przez konflikt z Bułgarją, a to z powodu alarmujących wieści o zachowaniu się macedońskich przywódców. Decydującem pytaniem jest czy rząd bułgarski będzie w stanie spełnić postawione mu żądania. Wiadomości dochodzące z Sofji każą w to wątpić i według nich szefowie band gwałtownie się opierają rozwiązaniu ich organizacji. Grożą oni powstaniem przeciwko każdemu rządowi, któryby się ważył wystąpić z podobnem żądaniem. Krążą pogłoski, jakoby przywódcy macedońscy postanowili w tym wypadku ogłosić republikę i połączyć Bułgarję z Unją Sowiecką. Kilkakrotnie dementowane wiadomości, jakoby gen. Protegeroff generalissimus macedoński miał przed kilku dniami bawić w Wiedniu i pertraktować z poselstwem sowieckim ciągle się powtarzają. Ostatnio nawet krążyły pogłoski, że między generał Protegeroffem, a umyślnie wysłanym delegatem rządu sowieckiego doszedł do skutku tajny układ, na podstawie którego Rosja poparłaby organizacje macedońskie pieniędzmi i bronią a Bułgarję wzięłaby pod swoją opiekę w razie napadu na jej terytorjum.

(Zgłosiły się wczoraj do naszej Redakcji osoby przybyłe w ostatnich dniach z Jugosławji. Według informacji udzielonych — na całych Bałkanach zarządziły oddziały b. armji rosyjskiej powszechną mobilizację. — Przyp. Red.).

Wojna powszechna w Chinach.

Londyn. (PAT. Wolff.). Według doniesień pism, komunikacja pomiędzy Pekinem jest zupełnie przerwana, gdyż w okolicach Pekinu w ostatnich czasach odbyły się ciężkie walki pomiędzy rozmaitemi partjami chińskiemi.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W CAŁEJ PEŁNI.

Londyn. (PAT.). „Daily Mail" donosi z Pekinu: Wojska kantońskie zakoszarowane w kościołach i szpitalach, rozrzucają po całym kraju bibułę komunistyczną.

CHINY CHCĄ SIĘ UWOLNIĆ OD KARACHANA.

Szanghaj. (PAT. Reuter). Według japońskich doniesień z Pekinu, odpowiedział Cziczerin na prośbę rządu chińskiego, w kierunku zastąpienia ambasadora sowieckiego Karachana inną osobistością, że jeżeli Chiny trwają przy zamiarze zmiany ambasadora, nie pozostanie rządowi sowieckiemu nic innego, jak tylko cofnąć uznanie Chin, oraz przeczekać na utworzenie nowego rządu chińskiego.

—oOo—

Dalsze rugi w Min. Oświaty.

Warszawa. (Tel. wł.). W dalszym ciągu w Ministerstwie Oświaty zwolnieni zostaną dyr. departamentu Wyznań dr. Piekarski, kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego Wolbek oraz kurator Okręgu Szkolnego na Polesiu Sikora.

—oOo—

Nie będzie podwyżki na kolejach.

Warszawa. (AW.). Z ministerstwa kolei dowiadujemy się, że na razie nie jest aktualny projekt podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej na kolejach państwowych od 6—8 proc. Ministerstwo stara się dokonać inwestycji z bieżących dochodów kolejowych.

—oOo—

Nowy wojewoda łódzki.

Warszawa. (AW.). Dziś wieczorem wyjeżdża dla objęcia stanowiska nowomianowany wojewoda łódzki p. Jaszczołt, dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych.

O czem piszą inni?

Ministrowie przybyli do Kielc licznie, do Poronina żaden. — P. Stpiczyński wzywa do „zaostrzenia walki". — „Na 10—15 lat idzie Polska w nasze ręce". — Wyciąganie rąk po koncesje i przywileje. — Święto Hallerczyków zbojkotowane.

Uroczystość w Kielcach przybrała urzędowe formy. Na pogrzebie Kasprowicza w Zakopanem nie było ani jednego ministra. Może nie mieli czasu. Ale — pisze „Kur. Poznański" — w kilka dni potem „pp. ministrowie nie byli już tak zapracowani, bo znaleźli czas, by gremjalnie pojechać na partyjny zjazd „Strzelca" do Kielc.. Widocznie partyjny festyn głębiej przemówił do członków tego „bezpartyjnego" rządu, niż śmierć jednego z największych wieszczów polskich. Inaczej bywało nie tak jeszcze dawno w „niemoralnym" i „pozbawionym idealizmu" okresie przedmajowym. Za trumnami Żeromskiego i Reymonta szedł Prezydent Rzeczypospolitej i rząd in corpore".

Prasa rządowa przepełniona opisami marszu, defilad i t. p. Jak się tu potem nie dziwić, że zagranica uważa Polskę za państwo militarystyczne? że prasa niemiecka i rosyjska oskarża Polskę o tajne przygotowania do wojny? Można pracować nad organizacją armji i przysposobieniem wojskowem narodu bardzo skutecznie, a bez niepotrzebnego rozgłosu. Ale prasa sulejowska musi koniecznie pisać zawsze o wojskowych uroczystościach i zjazdach, bo cóżby mogła wymyśleć na pochwałę p. Piłsudskiego?

Na zjeździe w Kielcach główne przemówienie polityczne wygłosił p. Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy". Jak było do przewidzenia zwymyślał wszystkich wrogów komendanta, a przedewszystkiem potępił w czambuł „starsze pokolenie".

„Za to starsze pokolenie pracował komendant, jeżeli ono coś robiło, to przeszkadzało. Zrobił wszystko za to pokolenie komendant".

Co za mocarz ten komendant! Czem jest wobec niego Herkules ze swemi pracami? Mimo to „Strzelcy" i Legjoniści mają jeszcze rację bytu, mają jeszcze coś do roboty. „W życiu — mówił p. Stpiczyński — człowiek ma często konieczność **zdecydowania się na bardzo drastyczne metody walki.** Dla nas jest teraz pora nie likwidowania, **ale zaostrzenia walki.** Droga, którą wybrał komendant, i którą za nim szliśmy, prowadziła zawsze od zwycięstwa do zwycięstwa. Jeżeli przez 12 lat okazała się zwycięską, to jeśli teraz napotykamy na przeszkody — **jesteśmy uprawomocnieni łamać te przeszkody, każdym środkiem, jaki się nasuwa.** Nam nie wolno być spokojnym, na spokój mamy jeszcze czas".

Tu mamy kwintesencję ideologji piłsudczyków. Dla usunięcia „starszego pokolenia", dla wprowadzenia na najważniejsze stanowiska dyletantów i ignorantów, dla napełnienia „pustych kas organizacyjnych" każdy środek jest dobry. P. Stpiczyński jest optymistą.

„Na przestrzeni najbliższych 15 lat nie widzę nikogo, ktoby mógł nam się przeciwstawić. Widzę, że na lat 10, 15 idzie Polska w nasze ręce! Warunkiem jest nieustanna czujność i energja, siła w pracy i walce".

Zdaniem naszem jest to optymizm zupełnie nieuzasadniony. Przy najbliższych wyborach Polska strząśnie z siebie piłsudczyznę i wyswobodzi się.

Niemniej interesującą była dyskusja i uchwały. Legjonista „ab." Szmal wzywał do szerzenia „Głosu Prawdy". — Między uchwalonemi wnioskami znajduje się **„wniosek Łodzi, Zawiercia i Zwierzyńca, domagający się czyszczenia aparatu państwowego z żywiołów wrogich marszałkowi i represyj wobec wrogiej prasy".**

Coraz śmielej i otwarciej!

Inne wnioski dotyczą sytuacji materjalnej legjonistów, wychodzą jednak daleko poza ramy uprawnionych żądań, jakie każdy uczestnik wojny może postawić Państwu. Uchwały żądają nietylko wyjednania dla bezrobotnych legjonistów **„koncesyj skarbowych, bufetów kolejowych i osad kresowych", lecz przydzielenia ziemi „całym grupom legjonistów", 50-proc. zniżki kolejowej dla wszystkich legjonistów, orderu „Virtuti Militari" dla pominiętych legjonistów** i t. p.

Bagatela! Co na to wszystko powiedzą inni uczestnicy walk o niepodległość? Legjoniści i tylko legjoniści! Oni zrobili wszystko, inni nic, więc im wszystko!

Równocześnie ze zjazdem legjonistów w Kielcach odbywał się zjazd Hallerczyków w Toruniu. Nie było oczywiście nietylko ani jednego ministra, ale nawet ani jednej muzyki wojskowej.

„W ostatniej chwili — pisze „Gazeta Bydgoska" — odmówiono muzyki z rozkazu generała Skierskiego. Wiadomość ta wzbudziła niesmak i oburzenie na takie traktowanie organizacji byłych wojskowych, zwłaszcza że to samo społeczeństwo było świadkiem jak przed kilku dniami ten sam **generał Skierski osobiście wypraszał do Krakowa umundurowanych i uzbrojonych „Strzelców"**, którzy ani z legjonistami, ani z prawdziwem wojskiem nie mają nic wspólnego".

„Czas" się spóźnił z pomocą rokoszowi.

Onegdaj umieścił „Czas" następującą notatkę:

„Podobno gen. Sosnkowski nie popełnił samobójstwa, lecz został raniony 13 maja o godzinie 5 rano, w chwili, gdy po powrocie z Warszawy przybył do D. O. K. i kazał wstrzymać wydane przez zastępującego go gen. Hausera rozkazy, nakazujące wysyłkę wojsk poznańskich na pomoc rządowi".

Słusznie nazwał „Dz. Poznański" tę notatkę „nawrotem do przewrotu". Istotnie ta notatka przypomina te czasy tych niecznych kłamstw i oszczerstw, rzucanych wtedy przez pisma lewicowe, a potem wycofanych z obiegu. Jedno z nich powtarza teraz nieśmiało „Czas", powtarza w chwili, kiedy śledztwo sądowe ustaliło, na podstawie zeznań gen. Sosnkowskiego, że żadnego „zamachu" nie było. Spóźnił się konserwatywny staruszek! Czyżby „Czas" teraz zamierzał pisać także o napadzie na Sulejówek, o „złodziejskim" rządzie, o błogosławieństwie „Leona XI." dla p. Piłsudskiego? Zapóźno, grubo zapóźno! Już to uczynili inni i dostali za to nagrody. Ich za to teraz wynagradzają, im płacą.

——oOo——

„Szkodliwsi od komunistów".

Redakcja „Głosu Narodu" otrzymała dwa pisma od Komisarza Rządu na miasto Warszawę gen. Składkowskiego. Oba zawierają konfiskaty (obłożenie aresztem) naszego dziennika, a to Nru 175 za artykuł „Ich program", i Nru 176 za artykuł „Sąd nad generałem Malczewskim 16 sierpnia". Komisarz zawiadamia nas, że „skierował sprawę do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie".

P. Gen. Sławoj-Składkowski jest lekarzem wojskowym z zawodu, a komisarzem na Warszawę został zamianowany za usługi oddane p. Piłsudskiemu w czasie rokoszu. Oczywiście medycyna nie uczyła go, że redaktor odpowiada tylko przed sądem właściwym dla miejsca popełnienia przestępstwa.

Przy tej sposobności „Głos Prawdy", odgrywający rolę organu nadrzędowego przy gabinecie prof. Bartla, wyjawia nam przyczynę częstych konfiskat „Głosu Narodu". Oto — pisze:

„Nie mamy panów z „Głosu Narodu" za nic lepszego od komunistów. Owszem, nieraz bywają bez porównania szkodliwsi".

„Głos Prawdy" nas niedocenia. Jesteśmy dla sprawców bezprawia wobec więźniów generałów, dla dezorganizatorów wojska i administracji, dla zawodowych oszczerców i półkomunistów z „odrodzenia moralnego" dużo „szkodliwsi", niż jakakolwiek partja lewicowa. Jesteśmy dla nich niebezpieczni, bo apelujemy do etyki i prawa i piętnujemy nieubłaganie krzywdy, szykany i terror zuchwałej kliki, która chwilowo dorwała się do władzy.

Pp. Stpiczyński i Kaden-Bandrowski domagają się w swym dzienniku wypuszczenia komunistów z więzień, a ich minister sprawiedliwości ułaskawił niedawno Sierankiewicza. Komuniści nie są więc wcale dla pp. piłsudczyków niebezpieczni.

Rugowanie urzędników z wyższem wykształceniem.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Urzędników z akademickiem wykształceniem zwrócił się do rządu z prośbą o poddanie gruntownej krytyce zasad, które legły u podstaw „reorganizacji". W piśmie tem czytamy między innemi:

„Przy ostatniej „reorganizacji" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych usunięto od pracy **15 najbardziej doświadczonych prawników** administracyjnych, którym nikt nie mógł nic zarzucić ze względu na sposób spełniania ich obowiązków, natomiast potworzono całe Wydziały o bardzo ważnym i specjalnym zakresie zadań, **w których niema ani jednego prawnika.**

Prezes Rady Ministrów w ekspose swojem w Sejmie oświadczył o tej właśnie „reorganizacji", że „po raz pierwszy usiłujemy wprowadzić w życie zasadę jasnego rozgraniczenia kompetencji, oraz ścisłego określenia odpowiedzialności, bez nich bowiem sprawowanie władzy nie jest możliwe".

Mamy tu do czynienia z jakiemś ogromnem nieporozumieniem — niepodobna bowiem mówić o odpowiedzialności ludzi, którzy do ponoszenia jej **są zupełnie nieprzygotowani i niezdolni.**

Wśród władz centralnych znajduje się teraz w obiegu propozycja okólnika, który w p. 3. przewiduje zaliczanie do stanowisk referendarskich urzędników już mianowanych na stanowiska I-szej kategorji — **zatem bez względu na studja,** nawet bez względu na ustawowo zastrzeżoną dyspensę od wyższych studjów — wogóle bez żadnych ograniczeń, któreby stanęły na przeszkodzie silnym niekiedy wpływom protekcyjnym; — następnie w p. 4 i 5. przewiduje się **również wbrew obowiązującym ustawom** zaliczanie **do I. Kategorji i to na kierownicze stanowiska urzędników, nieposiadających wyższego wykształcenia,** ani należycie uzasadnionej „veniam studiorum".

Ten sposób organizowania administracji państwowej wiedzie zdaniem Zarządu Związku Stowarzyszeń Urzędników z akademickiem **wykształceniem Państwo do rzeczywistej zguby".**

KRONIKA KRAJOWA.

——o——

Testament śp. Kasprowicza.

W Zakopanem otwarto testament ś. p. Jana Kasprowicza, datowany 5 października 1925 r. i składający się z czterech punktów:

1) Cały majątek na Harendzie podzielony na trzy równe części: między żonę i obie córki, 2) Bibljoteka według uznania żony do jej dyspozycji oddana. 3) Poeta chce być pochowany na Harendzie, gdzie ma być zbudowana kapliczka z napisem ułożonym przez niego samego. 4) Poeta pisze, że **całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli.**

15 osób utopiło się w Prucie.

Onegdaj w okolicy Kołomyji prymitywny prom, przeprawiający się przez Prut, prawdopodobnie wskutek przeładowania oraz osunięcia się rolek z lin na promie, wywrócił się, wskutek czego 15 osób jadących znalazło śmierć w nurtach rzeki. Poszukiwania za zwłokami nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Należy podkreślić niedbalstwo odnośnych władz, które od dłuższego czasu nie przeprowadzały kontroli wytrzymałości promów.

——o——

PRYMAS POLSKI, Arcybisk. Hlond zapadł, jak się okazało, na lekkie zopalenie płuc. Pierwotne przypuszczenie lekarzy, iż jest to dur brzuszny, upadło. Stan chorego poprawił się i wkrótce spodziewają się wyzdrowienia.

SŁYSZYCIE? ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA! Samolot wojskowy z 6 p. lotn. z Tarnopola dostał się w ostry korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów. Kpt. Gac potłukł się bardzo silnie, natomiast pilot por. Kisiel, któremu zajęło się ubranie od eksplozji benzyny, zmarł na skutek strasznych poparzeń. Kpt. Gaca odwieziono do szpitala we Lwowie.

STRAJK PIEKARZY WE LWOWIE trwa w całej pełni. Onegdaj rzeźnicy nie wyszli na miasto i mięsa nie sprzedawali. Na wiecu w Izbie Rękodzielniczej domagali się rzeźnicy i piekarze zniesienia taryfy maksymalnej.

W WILNIE LUDNOŚĆ STALE ZMNIEJSZA SIĘ. Według ostatnich danych statystycznych miasto Wilno posiada około 180.000 ludności, podczas gdy w roku 1910 posiadało 240.000 osób a w roku 1920 — 190.000. Powyższe wskazuje, iż przyrost ludności miasta Wilna z roku na rok maleje.

NAWAŁ PRAC NA POCZCIE ZAKOPIAŃSKIEJ. O ruchu gości w Zakopanem świadczyć może nawał pracy, jaki w bieżącym sezonie wypełniać musi urząd pocztowy w Zakopanem. W samym urzędzie sprzedaje się dziennie znaczków przeciętnie za sumę 1200 zł., są jednak dnie, kiedy suma osiągnięta ze sprzedaży znaczków przekracza 2.000 złotych. Telegramów przyjętych i nadanych jest przeciętnie przeszło 500 dziennie, listów zwykłych i poleconych około 30.000 dziennie; samych listów „poste restante" wydaje się przeszło 500 dziennie. Stacja telefoniczna przeprowadza dziennie przeszło 1500 rozmów.

NA SZEROKIM SWIECIE.

——o——

Niemcy obrzucili kamieniami jacht polski.

Do Królewca przybył polski jacht „Carmen" pod banderą Jachtklubu polskiego; był to pierwszy przypadek, że w porcie tamtejszym ukazał się polski jacht. Donoszą nam, iż jacht ten podczas postojów na kotwicy **w Piławie i Królewcu, doznał barbarzyńskiego przyjęcia ze strony Niemców. Załogi niemieckie widząc polską banderę, obrzuciły jacht kamieniami, a załogę polską wyzwiskami.** Policja rozpędziła demonstrantów.

——o——

WILUŚ NIC NIE OBLIŹNIE Z AFRYKAŃSKICH KOLONIJ. Sąd cywilny w Kapsztadzie (Afryka Południowa) odrzucił skargę ekscesarza Wilhelma o przyznanie mu dwu skonfiskowanych w dawnych niemieckich kolonjach posiadłości. O tych afrykańskich pretensjach Wilusia już pisaliśmy.

LONDYN ZAPRZECZA WIADOMOŚCI O ZWŁOKACH KITCHENERA. W związku z naszą onegdajszą notatką o rzekomym grobie lorda Kitchenera na brzegu norweskim — zostało opublikowane w Londynie urzędowe zaprzeczenie wiadomości, jakoby zwłoki lorda Kitchenera zostały pogrzebane na wybrzeżu skandynawskiem.

2 KATASTROFY U WYBRZEŻY ANGIELSKICH. Donoszą z Londynu, iż w Devanport zatonęła łódź podwodna, która po naprawie udawała się w podróż próbną. 6-ciu ludzi załogi, którzy wskoczyli do wody, zostało uratowanych, co do pozostałych istnieje obawa, że wszyscy oni zatonęli, gdyż drzwi łodzi w chwili pogrążania się w wodę, były otwarte.

Statek norweski „Kinghorn", zdążający z Portland do Manchesteru, zatonął w czasie gwałtownej burzy. 5 ludzi z załogi parowca zginęło, 12 uratował jeden ze statków, który nadpłynął na miejsce katastrofy wskutek sygnałów alarmowych.

Wyniki wyborów do krakowskiej Kasy Chorych.

Z grupy pracodawców: 9 miejsc dla chrześć. listy.

Komisja skrutacyjna po 12 godzinach badania kart wyborczych, o godz. 2 min. 45 rano we wtorek ustaliła ostateczny wynik wyborów z grupy pracodawców. **Głosowało ogółem 3.461 pracodawców,** unieważniono 180 głosów. **Na listę Nr. 1 (Chrześć. Komitetu) oddano 987 głosów (9 mand.),** — listę Nr. 2 1.604 głosów (15 mand.), — listę Nr. 3 690 głosów (6 mand.).

Skutkiem tego do Rady okręg. Kasy chorych wchodzą z ramienia pracodawców następujący kandydaci:

1. Joachim Steinberg (Nr. 2), **2. Dr. Bronisław Kuśnierz (Nr. 1),** 3. Maksym. Neumann (Nr. 2), 4. J. Ochmański (Nr. 3), 5. H. Schenker (Nr. 2), **6. Roman Ferek (Nr. 1),** 7. Edm. Zieleniewski (Nr. 2), 8. Dr. Zyg. Marek (Nr. 3), **9. Dr. Fr. Mussil (Nr. 1),** 10. T. Dembitzer (Nr. 2), 11. Kar. Węgrzyn (Nr. 2), **12 Lud. Górka (Nr. 1),** 13. Henr. Frenkel (Nr. 3), 14. Zyg. Gotlieb (Nr. 2), 15. Kaz. Brzeziński (Nr. 2), **16. Albin Jaworski (Nr. 1),** 17. J. Walach (Nr. 2), 18. Dr. St. Prostak (Nr. 3), **19. Inż. T. Gliński (Nr. 1),** 20. Rom. Bem (Nr. 2), 21. Julj. Goldstein (Nr. 2), **22. Jan Paully (Nr. 1),** 23. Dr. J. Rozenzweig (Nr. 3), 24. Woj. Stankiewicz (Nr. 2), 25. S. Horowitz (Nr. 2), **26. Ks. Ludwik Kasprzyk (Nr. 1),** 27. Rom. Pieczarka (Nr. 3), 28. J. Kwiatkowski (Nr. 2), **29. St. Rychłowska (Nr. 1),** 30. Ign. Ehrenpreiss (Nr. 2).

Z grupy ubezpieczonych: 13 miejsc dla chrześć. listy.

Komisja skrutacyjna ubezpieczonych zakończyła swoje czynności o godz. 11 przed południem we wtorek. **Oddano głosów ważnych 8.827. Z tego** na listę Nr. 1 (komuniści) padło 888 głosów (mand. 6), na listę Nr. 2 (P. P. S.) 5.782 głosów (mand. 40), na listę Nr. 3 (robotnicy żyd.) 148 głosów (mand. 1), **na listę Nr. 4 (Chrześć. Związku zaw.) 2.006 (mand. 13).**

W ten sposób z listy Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Nr. 4 wchodzą do Rady okręgowej następujący kandydaci: 1. Jan Puchałka, 2. Paryzek Otokar, 3. Hoffman Mikołaj, sekret. okr. Ch. Z. Z., 4. Rzeźniczek H., 5. Krawczyk Józef, 6. Miklasiński Józef, 7. Wójcik Ant., 8. Dębowski Wład., 9. Radwański Kaz., 10. Hosadyna Józef, 11. Chujar Adam, 12. Jeduowski Marj., 13. Front St., sekret. gen. Ch. Zw. Zaw.

Bandytyzm socjalistów.

Określiliśmy wczoraj ostatnie wybory do Kasy chorych jako „parodję wyborów". Niestety, zasłabe to jeszcze wyrażenie na określenie metod, któremi się P. P. S. posługiwała. Jej naganiacze poprostu szaleli w terrorze na spokojnych wyborcach wykonywanym.

Szczególnie **socjalistyczny Dom robotniczy przy ul. Dunajewskiego stał się lokalem wyuzdanego terroru. Odnowił haniebnie wspomnienia z krwawych dni listopada 1923 r.**

Całe kurytarze tego Domu wypełniły bojówki P. P. S., uzbrojone w pałki gumowe i laski. Mimo, że ustawa zakazuje agitacji w lokalu wyborczym, mimo interwencji naszych mężów zaufania, **bojówkarze najbezczelniej w świecie wyrywali idącym do głosowania „czwórki", pakowali im do rąk „dwójki", opornych bili, kopali, odciągali od drzwi!** Na interwencję naszych mężów zaufania, że wedle ustawy nie wolno agitować w lokalu wyborczym, odpowiedziano, że „p. Rosenzweig inaczej rozumie ten przepis, — że, mianowicie, nie wolno agitować tylko w pokoju, w którym urzęduje komisja, ale za drzwiami, na kurytarzu wolno"!

Nawet policja uległa terrorowi socjalistycznych bojówkarzy i mimo protestów z naszej strony, nie chciała ich wypędzić z Domu robotniczego. Wielu osobom skutkiem tego brakło odwagi pójść do głosowania!

I to się nazywa „wolnością wyborczą".

Napaść na pos. Puchałkę.

Kiedy w niedzielę w godzinach przedpołudniowych przybył do Domu robotniczego pos. Puchałka, czołowy kandydat chrześcijańskiej listy ubezpieczonych, obskoczyło go kilkunastu bojówkarzy z przywódcami socjalistycznymi na czele. **Na energiczny protest napadniętego posła, zareagował jeden z przywódców socjalistycznych, żyd, Ziffer, grożąc posłowi P. czynnem znieważeniem!** Tylko przytomności i odwadze kilku naszych robotników, którzy na czas nadbiegli, nie mógł p. Ziffer swojej groźby wykonać.

Oczywiście, **wiele osób spokojnych, widząc że lokal wyborczy zamienia się w mordownię, dało za wygraną i nie głosowało!**

Jeśli nie prof. Bohusz-Szyszko to kto?

W związku z naszą wczorajszą notatką, że w imieniu Akademji sztuk pięknych głosował żyd-Horowitz, zwróciliśmy się do p. Rektora Akademji, Szyszki-Bohusza. P. Rektor Akademji oświadczył nam, że z ramienia Akademji nikt nie głosował (szkoda! Przyp. Red.), — p. Rektor nikomu też nie dawał pełnomocnictwa do głosowania.

Nasz informator stwierdza po raz drugi, że p. Horowitz głosował na podstawie pełnomocnictwa, na którem widniała pieczątka Akademji i podpis nieczytelny!

Z czego wynika, że bardzo tajemnicze były metody, których żydzi używali przy wyborach!

——oOo——

——oOo——

Niezmyta plama na honorze mieszczaństwa krak.

Nasi mieszczańscy „szabesgoje", którzy za cenę zupełnego poniżenia wyżebrali u żydów na liście nr. 2 parę miejsc, mieli odwagę zareklamować swą listę jako „kompromisową", t. znaczy ugodową. My znów stale twierdziliśmy, że **lista ta,** którą zaczynały aż 3 żydowskie nazwiska, która na 20 nazwisk pierwszych ledwie 8 miała katolickich, **jest listą zdrady chrześcijańskiego mieszczaństwa na rzecz żydów, a nie żadnym kompromisem.** Wynika to z odezwy, którą „czołowy kandydat" tej listy p. Steinberg (żyd) wydał w języku polskim i żydowskim do swoich współwyznawców, a którą rozdzielano tylko po Stradomiu i Kaźmierzu, bojąc się, by nie wpadła w ręce chrześcijańskie. Brzmi ona:

„Żydzi wyborcy! **Ruchliwość agitacyjna antysemitów** (tak p. Steinberg nazywa stale katolickie sfery miasta) **zagraża bytowi i egzystencji 50 lekarzy i urzędników, zajętych w Kasie chorych.** Ubezpieczony żyd i pracodawcy żyd. będą szykanowani; taksamo, jak przy podatkach będą musieli **płacić za innych. Antysemici chcą zdobyć Kasę Chorych, aby... znęcać się nad żydami. Żydzi wyborcy, w waszych rękach los Wasz i los setek rodzin żydowskich. Ratujcie ich przez tłumny udział w głosowaniu. Głosujcie na listę nr. 2. z Joach. Steinbergiem na czele".** Tyle po polsku, ale jeszcze ciekawsze jest, co wydrukowano hebrajskiemi czcionkami w żargonie, (żeby „goje" nie mogły odczytać!):

„Kasa chorych ma władzę wykonawczą i może się stać władzą podatkową! **Żydowska egzystencja w niebezpieczeństwie".**

Oto — niechże się **mieszczaństwo krakowskie dowie, jak żydzi pojmowali „kompromis",** który p. Steinberg zawierał z pp. Węgrzynem (z Izby rękodzielniczej), St Porębskim (z Kongr. Kupieckiej), i Wojtyczką (z Izby Budowniczych)! Ci panowie myśleli, że p. Steinbergowi chodzi o obronę zawodowych interesów kupiectwa, rękodzieła i przemysłu. Przestrzegaliśmy ich — nie chcieli wierzyć — a nawet delegacje słali do Chrześcij. Komitetu o wycofanie listy nr. 1, a przystąpienie do „kompromisu". Zaiste, **dzieciątka polityczne!** P. Steinberg w odezwie wydanej w ostatniej chwili stwierdza, że — wybory grożą „egzystencji żydowskiej", — „bytowi 50 lekarzy i urzędników żydowskich". I **zupełnie otwarcie przyznaje, że cała lista nr. 2. ma na celu jedynie obronę zagrożonego żydowstwa! Wszak taki jest sens przytoczonej odezwy!**

Jeden z czołowych kandydatów **listy nr. 2.** oświadczył, że **„dopiero ta odezwa pomogła liście kompromisowej".** Oczywiście, ponieważ na skutek apelu p. Steinberga do rasowych uczuć **żydowskich** całe żydowskie rękodzieło i kupiectwo poszło do głosowania.

Oto, do czego prowadzi naiwność pewnych ludzi, którzy się narzucili krakowskiemu mieszczaństwu na „wodzów". Nie wątpimy, **że katolickie rękodzieło, katoliccy kupcy rozprawią się teraz z tymi panami, tak, jak na to zasługują.** Nie może przecież kupiec i rękodzielnik krakowski pozwolić na to, by pozostała niezmytą hańba, którą jest lista „kompromisowa", — lista, w gruncie rzeczy, upodlenia i niewoli żydowskiej, jak to sam p. Steinberg w odezwie przyznaje. Musi zażądać od panów „paktowiczów" odpowiedzi na pytanie, **jaki interes ma chrześcijańskie mieszczaństwo w obronie 50-ciu lekarzy i urzędników żydowskich w Kasie chorych przed antysemitami".**

Z pod Jarosławia.

Wizyta Ks. Biskupa Nowaka w Radawie i poświęcenie kościoła.

Radawska parafja, położona na północny wschód od Jarosławia, wśród rozległych szpilkowych lasów (dobra sen. W. Czartoryskiego z Pełkiń), przeżywała w ostatnich dwóch miesiącach dwie pamiętne dla parafjan chwile. W dniach 11 i 12 czerwca br. przyjmowała u siebie na wizytacji kanonicznej Ks. Biskupa Nowaka z Przemyśla, w dniu zaś 26 lipca br., w dzień Patronki tutejszej parafji św. Anny, odbyło się poświęcenie nowej świątyni. W czasie wojny utraciła parafja radawska stary, przeszło 300 lat istniejący modrzewiowy kościół. Biedna, bo posiadająca piaszczyste, nieurodzajne grunta i wskutek zawieruchy wojennej spalona, licząca zaledwie 700 dusz, wzięła się jednak z zapałem do budowy nowego Domu Bożego. Przy wydatnej pomocy kolatora tutejszego, księcia sen. Wit. Czartoryskiego, oraz ze składek miejscowych, jakoteż z ofiar zamiejscowych (wśród których przoduje hojna ofiara Biskupa Nowaka), udało się w obecnych ciężkich czasach miejscowemu ks. adm. H. Domino wykończyć budowę kościoła tak, że dnia 26 lipca br. przy udziale okolicznego duchowieństwa i licznych rzesz wiernych obu obrządków, dokonano jego poświęcenia. Dokonał go wydelegowany przez Kurję Biskupią ksiądz dziekan jarosławski T. Wlazowski.

Radawa. **Uczestnik.**

——oOo——

KRONIKA KRAKOWSKA.

—oOo—

Tydzień lotniczy.

Ażeby uzyskać fundusze na rozbudowę i zakupno lotnisk, zakładanie fabryk aparatów lotniczych, budowę instytutów aerodynamicznych, szkolenie pilotów i t. p., a wszystko w celu niedopuszczenia — w przyszłej wojnie powietrznej — nieprzyjacielskich lotników, do zniszczenia naszego Państwa i mienia, urządza L. O. P. P. w całej Polsce, każdego roku „Tydzień Lotniczy“, podczas którego oprócz innych imprez, urządza także i loterję fantową. Impreza ta, cieszy się ogromnem powodzeniem i przynosi znaczne dochody, o ile przeważna część fantów pochodzi z darów ofiarnego P. T. Kupiectwa polskiego. Otóż i w tym roku podczas „Tygodnia Lotniczego“ (w pierwszych dniach października) ma zamiar Wojewódzki Komitet L. O. P. P. w Krakowie urządzić oprócz innych imprez, także i wspomnianą loterję. W tym celu, pewien z góry pożądanego skutku, zwraca się Komitet do całego społeczeństwa okręgu krakowskiego, o przyczynienie się do tej imprezy odpowiednimi darami.

Mianowania i zwolnienia nauczycieli.

W roku 1926/7, ze względu na ograniczenia budżetowe w szkolnictwie powszechnem, Ministerstwo Oświaty przewidując chwilowe trudności z zatrudnieniem absolwentów seminarjum i kursów nauczycielskich z roku 1926, zarządza: 1. Mianowanie na nauczycieli tymczasowych i kontraktowych osób **bez przepisanych kwalifikacyj,** nie może być dokonywane. 2. W razie zbyt dużej liczby zgłoszeń kandydatów na posady nauczycielskie i w razie ustalania pierwszeństwa kandydatów, należy zachować kolejność następującą: a) absolwenci seminarjów naucz. państwowych, b) eksterniści, posiadający maturę szkoły średniej i nadto maturę seminarjalną, c) absolwenci seminarjów naucz. prywatnych, z prawami seminarjów państwowych, d) absolwenci seminarjów naucz. prywatnych z niepełnemi prawami, e) eksterniści seminarjów nauczycielskich z maturą seminarjalną.

Przy obsadzaniu posad nauczycielskich w szkołach męskich i koedukacyjnych **należy dawać pierwszeństwo mężczyznom.**

3. W okręgach szkolnych, gdzie zgłoszenia kandydatów wykwalifikowanych nie wystarczą do obsadzenia stanowisk nauczycielskich, a z innych okręgów takowych nie nadesłano, mogą być mianowani **kandydaci, posiadający maturę szkoły średniej ogólno-kształcącej,** z warunkiem złożenia egzaminu na maturę seminarjalną w ciągu dwóch lat, co nie będzie dla nich trudnem, gdyż egzamin seminarjalny dla maturzystów szkół średnich ogranicza się tylko do przedmiotów pedagogicznych i technicznych. **Zwolnieni** być mają ci nauczyciele, którzy **nie dają gwarancji, aby w terminie do sierpnia 1927** uzupełnili swoje studja i tacy, którzy nie zdali żadnej grupy egzaminu dla nauczycieli niewykwalifikowanych, lub zdali tylko jeden, a nie zasługują z racji swej dotychczasowej pracy na uwolnienie od egzaminów.

Wrześniowa kadencja przysięgłych.

Onegdaj odbyło się w sądzie krakowskim losowanie sędziów przysięgłych na wrześniową kadencję — pod przewodnictwem prezesa sądu okr. karnego p. Pelza. Jako przysięgli główni zostali wylosowani: Armatys M., urz. Tow. Wz. Ubezpieczeń; Bąkowski L., art. rzeźbiarz; Caputa M., inż.; Cholewa M., urz.; Eber H., właść. realności; Gibaszewski W., kupiec; Groyecki Dr H., dyr. Banku; Gutowski W., urzędn.; Guttmann H., architekt; Kornecki Dr M., prok. Banku; Koss Dr. W., urz. Banku; Kossak L., właść. dóbr; Kukucz J., inż.; Kwieciński A., urzędn.; Lachowski J., przem.; Link J., droguista; Lisiński J., właść. realn.; Machauf B., dyr. fabryki; Massar J., kupiec; Miączyński P., przem.; Mierzejewski E., inż.; Mydlarski R., kupiec; Nowak J., urzędn.; Pawlita T., urzędn. Banku; Przybyłowski J., urzędn.; Roek L., budowniczy; Rościsławski M., właść. realności, redaktor; Skalski, urz.; Skarbiński E., urzędn.; Skotnicki A., urzędn. Banku; Sulikowski, kupiec; Sznapik A., wicedyr. Banku; Smidowicz E., kupiec; Tomaszewski J., właść. realności; Turek Fr., art. malarz; Wilczyński J., właść. realności.

Jako przysięgli zastępcy zostali wylosowani: Chrostecki Fr., właść. realn.; Kąkol St., kupiec; Pieprzyk L., właść. realn.; Płachno Bł., właść. realności; Stankiewicz W., właść. realności; Stypuła K., właść realn.; Świerkosz A., kupiec; Trembecki J., właść. realn.; Zbroja J., rolnik.

Wrześniowa kadencja sądów przysięgłych rozpoczyna się dnia 13 września. Dotychczas na kadencję tę rozpisane zostały następujące rozprawy: W dniu 13 września rozprawa przeciwko Janowi Szewczykowi o zbrodnię morderstwa, dnia 16 przeciwko Julji Mytniak, również o zbrodnię morderstwa, dnia 17 przeciw Janowi Łabie o zbrodnię rabunku, dnia 18 przeciwko Franciszkowi Stryszowskiemu o zbrodnię zabójstwa, dnia 20 i 21 rozprawy prasowe, dnia 22 przeciw Kazimierzowi Lisowi o zbrodnię podpalenia, zaś w dniach 23 i 24 rozprawa Jana Cukra o zbrodnię rabunku, wreszcie 27, 28, 29 i 30 rozprawa St. Flisa i spólników o obrazę czci.

—o—

Kraków, 11-go sierpnia.

Środa: św. Zuzanny.
Czwartek: św. Klary.

PIELGRZYMKI NA KALWARJĘ. Ulicami Krakowa przeciągają pielgrzymki wiernych z całej Małopolski, Śląska i dużej części Kongresówki, zdążające na uroczyste święto Wniebowzięcia Matki Boskiej w dniu 15 sierpnia. Pielgrzymki liczące nieraz po kilkaset osób ciągną ze śpiewami przez miasto odwiedzając kościoły.

ODBUDOWA GMACHU MAGISTRATU. Przy gmachu magistratu krakowskiego, który uległ pożarowi ustawiono rusztowanie wzdłuż całej fasady. Roboty około odbudowy sali Rady miejskiej rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Komisja Rady miejskiej rozpatruje przedłożone projekty co do odbudowania urządzenia wnętrza sali.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO NASTĘPUJĄCE CENY: litr mleka niezbieranego 30—35 groszy; zbieranego 20—25 gr; kwaśnego 25—30 gr; śmietany słodkiej 50—60 groszy; kwaśnej 1.80—2.00 zł; 1 kg. sera krowiego 1.20—1.30 zł; masła zwycz. 4.50—4.80; jaja za kopę 8.80—9.50, za sztukę 15—16 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 2.50—6.00 zł, kaczka 3.00—5.00 zł; gęś 6—10 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 15—18 gr; buraków ćwik. 8—10 gr; marchwi 16—18 gr; cebuli 60—70 gr; kapusta biała za kopę 6.00—9.00 zł; kapusta biała za sztukę 15—25 gr; kapusta włoska kopa 6.00—9.00 zł; sztuka 10—20 groszy.

UJEDNOSTAJNIENIE WYMIARÓW KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to, ustaliło Ministerstwo Spraw Wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm.

POD KOŁAMI WOZU. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do p. Zofji Domosławskiej, urzędniczki sądowej, która przechodząc ul. Grodzką wpadła pod przejeżdżający wóz. Lekarz stwierdził u ofiary wypadku ranę tłuczoną na głowie oraz ogólne kontuzje; p. Domosławską przewieziono do szpitala.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA II. PIĘTRA na budowie gmachu Y. M. C. A. przy ulicy Krowoderskiej Antoni Bisztyga, murarz i doznał wstrząsu nerwowego oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Podobnemu wypadkowi uległ Antoni Konopek, który spadł z rusztowania budowy przy ul. Słonecznej. W obu wypadkach interwenjował lekarz Pogotowia.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ. Umysłowo chory Szymon Fensterheim, który w poniedziałek popołudniu — jak donosiliśmy — usiłował targnąć się na swoje życie przez powieszenie uległ wczoraj atakowi szału, przyczem ugodził siekierą 80-letniego Altera Mildergrüna w głowę. Ciężko rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ARESZTANTKI. Dnia 9 bm. usiłowała otruć się w tutejszych aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej niejaka Marja Urban lat 20 z Prokocimia, odsiadująca karę aresztu. Pogotowie Ratunkowe po wypompowaniu żołądka desperatce pozostawiło ją w aresztach miejskich.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

NOWE RELACJE TELEFONICZNE zostały zaprowadzone między Krzeszowicami z jednej strony, a Czeski Cieszyn, Brno, Karwina, Karlove Vary, Odry, Opawa, Pisztany, Praha, Ratimow, Trencin i Mor. Ostrawa z drugiej strony. Opłata za 3 minutową jednostkę rozmowy wynosi od 1.20 fr. (Morawska Ostrawa) do 4 fr. (Karlove Vary).

—o—

REPERTUAR WARSZAWSKIEJ OPERETKI NIEWIAROWSKIEJ.

Środa: „Lady Chic“.
Czwartek: „Królowa nocy“.
Piątek: „Hrabina Marica“.
Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Czy chcesz być moim przyjacielem“.
Czwartek: „Czy chcesz być moim przyjacielem“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: „Rebelje rebeljantów“.
Czwartek: „Rebelje rebeljantów“.

—o—

WANDA: „Książę pięści“.

REDUTA: „Skok dzikiego zwierza“, ultrasensacyjny dramat atrakcyjny i awanturniczy w 15 aktach.

UCIECHA: „Ta, która odeszła“, dramat życiowy w 8 aktach, oraz „Król bawełny“, komedja w 2 aktach.

SZTUKA: „Kobieta bez jutra“.

PROMIEŃ: „Aż do skutku“ komedja 8 aktów.

NOWOŚCI: „Dziewczątka! Dziewczątka“!.. (Trzy kobietki).

WARSZAWA: 1) „Napad na okręt pocztowy“, 2) „Lucjano Albertini jako akrobata cyrkowy, 3) „Rybki w mętnej wodzie“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, t. j. we środę 11 b. m. odegraną zostanie przekomiczna operetka Kolla „Lady Chic“, która tak wyjątkowe powodzenie zdobyła sobie w Krakowie. We czwartek melodyjna i wesoła operetka „Królowa nocy“, w piątek zaś po raz ostatni „Hrabina Marica“.

„PERSKIE OKO“ i BOLCIO KAMIŃSKI W BAGATELI. Program „Czy chcesz być moim przyjacielem“, który tak wielkie zyskał powodzenie, powtórzony będzie dzisiaj w środę 11-go bm., oraz jutro w czwartek 12 bm. Oprócz artystów, którzy grali na premjerze, wystąpi najmniejszy w Polsce artysta kabaretowy Bolcio Kamiński, ulubieniec publiczności teatralnej, który odśpiewa całe szereg piosenek ze swego doskonałego repertuaru.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITÓW WE LWOWIE odbywać się będą rekolekcje dla kapłanów w następujących serjach: wrzesień: 13—17, 20—24; październik: 4—8, 18—22; listopad: 8—12, 22—26; grudzień: 13—17. Lwów, Dunin-Borkowskich 11; Ks. Wojciech Trubak T. J. superjor.

—o—

NEKROLOGJA.

† **O. DANIEL BIELEŃ**, definitor i były długoletni magister, wychowawca kleryków franciszkańskich, zmarł dnia 8 bm. w Krakowie w klasztorze OO. Franciszkanów, przeżywszy lat 63. W kilku diecezjach znany on był ze swej pracowitości. W klasztorze zostawił po sobie pamięć wzorowego, pełnego zaparcia się zakonnika, a wszystkich ujmował wielką dobrocią, słodyczą serca i ewangeliczną, pełną szczerości prostotą.

Z Zembrzyc.

Poświęcenie sztandaru Oddziału Straży Ogniowej.

W niedzielę dnia 25-go ub m. odbyło się w Zembrzycach poświęcenie sztandaru miejscowej Straży ogniowej przy udziale oddziałów strażackich z Suchej, Makowa, Skawiec i Budzowa ze sztandarami, oraz wiele delegatów ze sfer inteligencji i stanu urzędniczego, m. in. komisarza Jedlińskiego z Wadowic i dyr. Roewera z Makowa. Sumę celebrował O. Honorat Kapucyn, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Fr. Graca, proboszcz z Tarnawy. Następnie O. Honorat poświęcił pięknie sporządzony u Sióstr Nazaretanek w Wadowicach sztandar, który przy śpiewie „Boże, coś Polskę“ wyniesiono na dziedziniec kościelny, gdzie rozpoczęło się tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych w liczbie przeszło 400 przez gości i delegatów. Po tej ceremonji złożyli strażacy zembrzyccy ślubowanie na poświęcony sztandar. — Po skromnym obiedzie w Strażnicy i w domu p. Porębskiej zebrali się delegaci oddziałów strażackich na narady, podczas których przemawiali pp.: Maziarski, zasłużony prezes, któremu zawdzięcza gmina rozbudowę strażnicy; Sałaciak, sędziwy druh ze Suchej, Mirocha ze Śląska, nauczyciel, rodak zembrzycki, wreszcie komendant straży Fidelus. — Na szczególne uznanie zasłużył sobie poczmistrz Maziarski, który od początku żywo zajmuje się rozwojem miejscowej Straży, niemniej naczelnik gminy Zembrzyce — Borawski.

Obywatele Zembrzyc popierając organizacje spółdzielcze, zajmują się żywo sprawami patrjotycznemi, czego dowodem jest postawienie pomnika ku uczczeniu pamięci poległych bohaterów w wojnie światowej, oraz czynnie wspierają swój nowy kościół.

F. G.

Iskierki.

Co „Głos Prawdy“ znów bredzi?

Kłamliwy ten głos przylepił się znowu onegdaj do naszego „Głosu“ i powiada m. i.: „O pismo to nie stoimy. I wiemy, że należy ono do rzędu tych, które zginą gdy wyschnie Korfantowe źródło“. Niech się p. Stpiczyński o nas nie boi. Źródło nasze nie jest w kieszeni; **przez piersi przepływa nam cały strumień, który nie wysycha.** W sprawie zaś „Korfantowych źródeł“ daleki od nas p. Korfanty dziękuje za naszem pośrednictwem organowi rządowemu **za zaufanie do jego kredytu.**

Działalność Małopolskiego Tow. Rolniczego w r. 1926.

Przeszło 100 tysięcy członków. — Działalność w zakresie rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli. — Dobry stan finansów Towarzystwa.

Z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego piszą nam:

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego M. T. R., na którem przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem z działalności za rok 1926, przedłożonem przez wiceprezesa prof. Jurę. Ze sprawozdania tego podajemy ważniejsze szczegóły.

Stan organizacji Towarzystwa opartego na Kółkach rolniczych z roku na rok doskonali się i poprawia. Dzieje się to przedewszystkiem na powiatach, w Okręgowych Tow. rolniczych, których istnieje 76; Kółek rolniczych liczy Towarzystwo 3.406, członków przeszło 100.000.

W zakresie rolniczym praca Towarzystwa polegała przedewszystkiem na doświadczeniach z odmianami zbóż i nawozami sztucznemi. Doświadczenia te przeprowadzane są obecnie we wszystkich powiatach Małopolski, stając się bodźcem dla całego szeregu małorolnych do zmiany nasienia i stosowania nawozów sztucznych w ich małych warsztatach rolniczych. Tę samą rolę spełnia sieć t. zw. ferm wzorowych, które w liczbie 31 stanowią dla włościan wzór prawidłowego gospodarstwa na małą skalę. Sekcja Nasienna przeprowadziła w roku ubiegłym 74 doświadczeń z odmianami siewnemi, oraz dokonała kwalifikacji zbóż siewnych w 40 gospodarstwach.

W zakresie ogrodnictwa Towarzystwo założyło w całym szeregu powiatów **sady wzorowe w liczbie 34,** oraz prowadzi poważną ilość spółdzielczych szkółek drzew owocowych w podgórskich powiatach, które w najbliższym czasie **wyprodukują przeszło 70.000 uszlachetnionych drzewek owocowych.** Instruktorzy Towarzystwa w całym szeregu kursów, odczytów i pogadanek połączonych z praktycznemi pokazami na miejscu w ogrodach szerzą wiedzę sadowniczą w szerokich masach, zachęcając do sadownictwa. Kursów takich urządzono 85 w całej Małopolsce. Dla uniknięcia pośrednictwa handlu owocami M. T. R. zorganizowało Małopolski Syndykat owocarski.

Od 30 już przeszło lat prowadzi Towarzystwo **działalność hodowlaną** z wielkim nakładem pracy, rezultatem czego jest stosunkowo wysoki poziom hodowli na terenie zachodniej Małopolski. Towarzystwo zorganizowało wśród włościan 68 Związków bydła czerwonego, 5 Związków rasy nizinnej, 32 obory zarodowe z czerwonem bydłem i 44 z bydłem rasy nizinnej. Niemniejszą opieką otacza Towarzystwo konie, trzodę, drób i owce. Wydatną pracę nad owcami rozwiniętą w ostatnich czasach na całem Podhalu, organizując tutaj wśród górali racjonalną hodowlę owiec. Pocieszającym jest objaw wzmagania się w ostatnich czasach zakładania mleczarń spółdzielczych na terenie całej Małopolski, oraz organizacji handlu trzodą na zasadach spółdzielczych.

Towarzystwo wydaje tygodnik „Przewodnik Kółek Rolniczych“ oraz „Młodą Polskę“, dwutygodnik dla Kół Młodzieży.

Dla rozszerzenia i pogłębienia idei spółdzielczej na wsi M. T. R. propaguje Sklepy Kółek rolniczych. Sklepów takich istnieje w Małopolsce 1.367. Nadto utrzymuje 688 ochotniczych straży pożarnych.

Specjalną opieką otoczyło M. T. R. osadników na wschodzie, których zorganizowało w organizację własną, obejmującą 368 osad w 37 powiatach wschodniej Małopolski. Koła osadnicze liczą obecnie 7.367 członków.

Ze sprawozdania kasowego okazuje się, iż M. T. R. zużyło **na pracę 971.822.77 zł.,** przyczem subwencje rządowe wyniosły 544.518.21 złotych.

Swięty Boże, Swięty Mocny!...

List sędziwej patrjotki.

Z ostatnich listów niedawno zmarłej ś. p. Marji Świderskiej, wielkiej patrjotki i literatki publikujemy jeden list do córki, Aliny z 15-go maja b. r., pisany bezpośrednio po krwawych wypadkach majowych, a ujmujący głębię patrjotycznego przeczucia i bólu, rodzącego się pod wpływem tragicznych faktów u tej sędziwej i szlachetnej niewiasty i działaczki społecznej.

(15 maja).

Stało się nieszczęście i niegodziwość gorsza, niż wszystko, co można było przewidzieć.. W „najlepszym“ (t. j. jakim?) razie, skutki straszliwe pozostaną na długo, na zawsze chyba, o ile kraj nie zginie natychmiast, a idzie gwałtownie ku temu. Nie mam słów na wyrażenie mej rozpaczy, a cierpię tak, iż nie wyobrażałam sobie męki podobnej. Wydaje mi się, że serce, czy głowa mi pęknie! Czemu ja dożyłam tej chwili?... Niknie gorzki o Ciebie i los Twój niepokój wobec ginącej Ojczyzny, bo oni ją zamordują, widzę tylko okropną, czarną, krwawą otchłań przed nami. Jeśli Bóg nas znowu cudem nie ocali, to ludzkich środków niema, gdy narodu duch zatruty. Błagajmy o ratunek stamtąd... Święty Boże, święty Mocny, święty Nieśmiertelny!... Przed oczy Twoje Panie... Inaczej oszaleć można. Łączmy się, Alinko moja, bolem i modlitwą, bo słowa nadziei ja, nieszczęsna, nie mogę wyrzec i wolę nie pisać. A żyję, jak widzisz i jeszcze nie oszalałam.

Dziwne, że słowa z duszy na strzępki poszarpanej drobnemi, cichemi literkami skreślić można, a ja cała dygocę i zębami dzwonię, choć upał na dworze. Tysiące pogłosek, plotek kłamliwych w powietrzu krąży; gwiżdżą fałszywie syreny, głusząc hejnał majowy z wieży, słychać znów muzykę i okrzyki pochodów. — A ja snuję się jak we śnie, ruszam się nawpół przytomna jak mara. Nocą zmory lub bezsenność żałosna. I żyje człowiek mimo wszystko, żyje bez końca...

Módl się za Ojczyznę i za Twoją biedną

M.

Mały feljeton.

Studnia Gedalego odkryta w Palestynie.

Profesor amerykański, archeolog i semitolog, dr. William Fryderyk Bade, prowadził ostatnio w Palestynie badania, które przyniosły sensacyjne wyniki.

O kilkanaście kilometrów na północ od Jerozolimy, w miejscowości Tel en Nasbeth odkrył on stary mur obronny, niespotykanej grubości. W skałach, do których mur przylega, znalazł wejścia do dwu olbrzymich jaskiń, zawierających groby z epoki neolitu i schyłku epoki kamiennej, a początku bronzowej.

Wśród posążków znalezionych w grobowcach, zwróciła uwagę badacza głowa bogini fenickiej, Astarte, pochodząca z VII wieku przed Chrystusem. I oto ta bogini miłości i rozkoszy nosi najwyraźniej nowoczesną fryzurę: krótkie włosy pazia i grzywkę na czole.

Drugiem sensacyjnem odkryciem jest odkopanie ośmiu starożytnych studzien skalnych.

Jedna z nich, która była opieczętowana i zawierała zabytki ceramiczne z czasów niewoli babilońskiej żydów, ma być ową studnią, do której wedle Jeremjasza proroka, namiestnik babiloński, Ismail, kazał wrzucić ciało zamordowanego pobożnego Gedalego.

Chiny zdobyły rekord grzeczności.

Grzeczność chińska weszła już w przysłowie; w niektórych wypadkach przyprawia ona normalnego Europejczyka o wybuchy śmiechu. Bezprzykładnie uprzejme są nawet redakcje pism chińskich. Gdy np. nasza redakcja w Krakowie wyrzucając do kosza utwór grafomana, odpisuje mu poprostu, iż rzecz nie nadaje się do druku — w Chinach redakcja pisze mniejwięcej w „ten deseń“:

„Byliśmy wprost oczarowani, czytając rękopis pański. Przysięgamy na groby przodków, żeśmy nigdy, nigdy nie zaznali rozkoszy tak podniosłej. Perły literackie, tak cenne, rodzą się może raz na tysiąclecie. Gdybyśmy rękopis ten umieścili w skromnem pisemku naszem, nie śmielibyśmy wydrukować obok nic innego, bo nic nie stałoby na jego wysokości. Z tego tylko powodu ośmielamy się zadziwiający utwór pański zwrócić panu przy niniejszem“.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze uregulowanie prenumeraty.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Uregulowanie godzin handlu.

Nowy dekret. — Czas otwacia sklepów spożywczych. — Kto będzie decydował odtąd o godzinach handlowych.

Jak wiadomo, rząd korzystając ze swobody działania, przyznanej mu przez ciała ustawodawcze zamierza wiele spraw zwłaszcza natury gospodarczej uregulować w drodze dekretów. Jednem z takich zagadnień jest budząca tyle krytyki **sprawa godzin otwarcia sklepów.**

Według zapowiedzi rządowych dotychczasowe przepisy mają uledz zmianie. Jakkolwiek odnośny projekt wypracowany został **bez uprzedniego porozumienia się** z sferami zainteresowanemi i wskutek tego treść jego nie jest dokładnie znana, niemniej do wiadomości publicznej przedostały się pewne informacje o charakterze wspomnianych zmian.

Na bliższą uwagę zasługuje sprawa czasu otwarcia **sklepów spożywczych.**

Według obecnego projektu rządowego te zakłady handlowe mają być otwarte bez przerwy przez 12 godzin. A więc dwie nowości: przedłużenie czasu otwarcia sklepu i brak dłuższej przerwy obiadowej.

Inna strona projektu rządowego — **to usunięcie ciał samorządowych od regulowania godzin handlu.** Dotychczas godziny otwierania i zamykania sklepów (w granicach wskazanych ustawą) określają rady miejskie i sejmiki powiatowe, **projekt decyzję oddaje urzędom administracyjnym.**

Wspomniany dekret miał ukazać się w tych dniach. W ostatniej jednak chwili publikacja jego została odroczona. Z powodu braku wyczerpujących szczegółów ocenę dekretu odkładamy do definitywnego ogłoszenia odnośnego rozporządzenia.

—oOo—

Wolny obrót walutami wewnątrz kraju.

już zapewniony.

P. minister skarbu Klarner **podpisał już rozporządzenie o wolnym obrocie walutami wewnątrz kraju. Rozporządzenie to będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" i wejdzie w życie około 15 bm.**

Tem samem przestanie obowiązywać poszczególne banki umowa „o obrocie walutami i dewizami" w części dotyczącej operacyj na rynku wewnętrznym, podpisana przez instytucje bankowe za urzędowania b. ministra Zdziechowskiego.

Wiadomości o powołaniu specjalnej komisji dla sanacji banków **nie odpowiadają rzeczywistości** tembardziej, że min. skarbu i Bank Polski wykonywują w wystarczającym stopniu nadzór nad bankami.

Co do ogłoszenia nowej ustawy bankowej, to w obecnych warunkach **nie prędko to nastąpi.**

P. K. O. przyjmuje wkłady zwaloryzowane

Dnia 10 b. m. rozpoczyna P. K. O. w kasach oddziału głównego w Warszawie, oraz w oddziałach w Poznaniu i Krakowie, przyjmowanie wkładów złotych „w złocie".

Wkłady te, oprocentowane w stosunku 6% rocznie, można wpłacać bądź w złotych obiegowych, bądź w obcych walutach i monetach złotych.

Wypłata następuje tylko w złotych obiegowych.

Wartość złotego w złocie oblicza się wedle wartości jednego gramu złota, ogłaszanej codziennie w „Monitorze Polskim" i stopy menniczej złotego. Wpłaty w obcych walutach przyjmowane są **wedle kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedzającego wpłatę.** Najniższy wkład, wniesiony w złotych obiegowych, może wynosić 10.000 złotych w złocie, zaś wpłacony walutami obcemi lub złotem — 100 zł. w złocie.

Termin wypowiedzenia złożonego wkładu wynosi — zależnie od wysokości kwoty — 6 do 12 miesięcy. Za wpłaty wcześniejsze potrąca się dyskonto w wysokości 1/4% od kwoty za każdy miesiąc wcześniejszego podjęcia.

Powiększenie kapitału zakł. Banku Pol.

Rokowania z zagranicą w tej sprawie rozpoczną się we wrześniu.

Dnia 12 b. m. Rada Banku Polskiego rozpatrzy projekt powiększenia kapitału akcyjnego naszej instytucji emisyjnej.

Dnia 30 sierpnia zmiany statutu będą zaakceptowane przez walne zebranie akcjonarjuszów, **zaś w połowie września przewidywane jest rozpoczęcie rokowań w sprawie realizacji nowej emisji akcyj Banku Polskiego zagranicą.**

Sprawa ta łączy się z ukończeniem prac misji prof. Kemmerera, które nastąpi właśnie w tym czasie.

Lwowski Bank Przemysłowy

w rękach francuskich.

Poważna grupa kapitalistów francuskich (Credit General des Petroles) objęła kontrolny **pakiet akcji Polskiego Banku Przemysłowego za sumę przeszło zł. 3.000.000.**

W związku z powyższą tranzakcją weszli do Rady Banku przedstawiciele powyższej grupy pp. hr. Delaire Cambeceres, Piere Boncenne i Piere Lacaille.

Polski Bank Przemysłowy zgrupuje wokoło siebie przedsiębiorstwa naftowe jak „Premjer", „Oleum" oraz „Małopolski Przemysł Naftowy". Niektóre z tych przedsiębiorstw znajdą siedzibę w gmachu Banku w Warszawie.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż wymienione konsorcjum francuskie na podstawie koncesji przystępuje w najbliższym czasie do budowy **Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Naftowem w Krośnie. Elektrownia ta będzie oparta na gazie ziemnym.**

Dokąd szedł nasz węgiel w lipcu?

Według ostatecznych obliczeń eksport węgla polskiego w lipcu wyniósł 1835.000 tonn, wobec 1,395.000 ton w czerwcu, co stanowi 31.54 procz. zwyżki. W podniesieniu się wywozu węgla wzięły udział nietylko rejony: **śląski i dąbrowski, lecz nawet rejon krakowski.** Eksport z rejonu śląskiego zwiększył się w lipcu z 1,244.000 tonn do **1,530.000 tonn**, czyli o 22,99 proc., z rejonu dąbrowskiego z 151.000 t. do 282.000 t., czyli o 86.75 proc., z rejonu krakowskiego z 757 ton do **19.000 ton.**

Co się tyczy wywozu do poszczególnych krajów, to **najwybitniej podniósł się on do** Anglji, mianowicie o 416.000 ton, t. j. o 188.24 proc., pozatem bardzo pokaźnie zwiększył się eksport do Szwecji (o 65.000 t.) i w trochę mniejszym stopniu do Włoch (o 25.000 ton), oraz na Węgry (o 17.000 ton). Prócz tego w lipcu przybyła Belgja, która nabyła 12.000 ton, oraz Rosja, która na mocy zawartej umowy zakupiła na razie w ciągu trzech ostatnich dni ub. mies. 6.000 t. naszego węgla. Zmniejszył się natomiast w tym czasie **eksport do Francji (o 48.000 ton), do Austrji (o 47.000 t.), oraz Czechosłowacji (o 12.000 ton).**

ZNIESIENIE BANKU ROLNEGO?

„Polonja" donosi, że obecnie rozpatrywany jest projekt skasowania Banku Rolnego i włączenia jego agend do Banku Gospodarstwa Krajowego. Projekt ten zyskał już licznych zwolenników wśród sfer gospodarczych, oraz niektórych czynników rządowych. Silną opozycję natomiast spotyka się ze strony stronnictw radykalnych, a głównie „Wyzwolenia".

KIEDY SĄ PŁATNE ZALICZKI NA PODATEK PRZEMYSŁOWY?

Spłata 3-ch płatnych w roku bież. zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1926, rozłożona została jak następuje: a) zaliczkę za I. kwartał 1926 r. należało całkowicie uiścić **do dnia 31 lipca b. r.**; b) zaliczka za II. kwartał b. r., płatna w dwóch równych ratach a **mianowicie do dnia 20 sierpnia b. r. i do dnia 20 września b. r.**; c) zaliczka za III. kwartał b. r. płatna również w dwóch ratach, a mianowicie **do dnia 20 października i do dnia 20 listopada** b. r. Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wymienionych terminów, pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności.

Kronika ekonomiczna.

PRZECIW ZAMIERZONEJ PODWYŻCE TARYFY KOLEJOWEJ dla celów inwestycyjnych, budzi się protest wśród kół gospodarczych. Wyrazem tego jest krytyczna ocena zamierzeń rządu w prasie codziennej.

WYMIANA 5% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ. Wymianę **świadectw ułamkowych po 1 zł., 3 zł. i 5 zł.** 5% pożyczki konwersyjnej na **obligacje z kuponami 5%** pożyczki konwersyjnej na cały okręg Izby Skarbowej krakowskiej, uskutecznia wyłącznie **tylko Kasa Skarbowa Nr. II. w Krakowie, ul. Wiślna.**

Ze względu, że dotychczas bardzo mała liczba świadectw ułamkowych wymienioną została — przeto w interesie posiadaczy tych świadectw zaleca się, ażeby jaknajszybciej zgłosili się w wymienionej Kasie, celem przeprowadzenia tejże zamiany.

950.000 FUNTÓW wpłynęło do Banku Polskiego z eksportu za lipiec.

Dolar w Krakowie lekko zwyżkuje.

Ruch na rynku akcyjnym słabszy.

Oficjalny kurs dolara bez zmiany, t. j. 9.04 w gotówce, a 9.07 czeki. Natomiast **w obrotach prywatnych zaznaczyła się wczoraj lekka zniżka.** Notowano bowiem 9.08 zł.

Oficjalne kursy innych walut również bez zmiany i tak: funt 44.20 zł., fr. fr. 26.50 zł., fr. belg. 25.35 zł., fr. szw. 175.50 zł., kor. cz. 26.93 zł., gulden hol. 365.10 zł.

Natomiast w Krakowie ujawniła się znowu **zwyżka dolara.** W wolnym obrocie płacono 9.10 zł., a bankowo 9.13. Mimo pewnej zwyżki obroty dolarem słabsze.

Również i na rynku akcyjnym ruch osłabł, a w kursach przejawiła się nawet tu i ówdzie pewna **tendencja zniżkowa.** Z poszczególnych papierów warto zanotować popyt za Bankiem Przemysłowym, który wskutek tego zyskał lekko na kursie. Poszukiwano poza tem Zieleniewskiego i Górki. Na pogiełdziu interesowano się Bankiem Polskim.

Płacono: **Bank Przemysłowy**, Toban 24 gr., Zieleniewski 11—11.10 zł., Górka 13.50 zł., Siersza górnicza 2.85 zł., Tepege 14—15 gr., Elektrownia w Sierszy 25 gr., Krakus 25 gr., Jaworzno 11.85 zł., **Bank Polski** 75 zł., Pożyczka konwersyjna 40—42 zł.

Ze sportu.

ANGLJA O SPORTACH KOBIECYCH.

W Anglji przeprowadzono w ostatnich czasach **ankietę** o udziale kobiety w sportach. Odpowiedzi na rozesłane zapytania nadesłało 233 lekarzy, 58 kobiet-lekarzy i studentek medycyny oraz 185 kierowniczek zakładów naukowych, rezultaty więc ankiety wyobrażają zdanie poważnej części społeczeństwa angielskiego.

Co do poszczególnych dyscyplin sportowych, **to tennis zyskał ogólną aprobatę.** 70% wypowiadających się zaaprobowały gimnastykę przyrządową.

Przeciwko udziałowi kobiety w piłce nożnej zaprotestowali prawie wszyscy.

Pływanie zalecone zostało jednomyślnie z zastrzeżeniem nadzoru nad młodocianemi pływaczkami, natomiast wioślarka, szczególnie regatowa, wzbudziła, jako zbyt ciężka, dużo zastrzeżeń.

Co dziwniejsza, kolarstwo potępiane jako sport kobiecy w innych krajach, w Anglji spotkało swych obrońców, którzy twierdzą, że sport ten uprawiany bez nadużyć, bardzo kobietom odpowiada.

Kradzież Golf-Stromu.

5 Tłómaczenie z G. Toudouze'a.

Stalowy kadłub „Płomienia" zadrżał, zadygotał, pomknął naprzód, rozcinając dziobem bałwany i zostawiając za sobą długą, spienioną smugę wody.

— Tak! dobrze płyniemy... Ster na zero! Czterysta obrotów!... — krzyknął znów Joubère do tuby.

Minęło dziesięć minut. Kapitan obrał widocznie dobry kierunek, bowiem dalekie odgłosy, tłumione przez śnieg, stały się bliższe, wyraźniejsze. Huk strzałów zabrzmiał donośniej.

— Doskonale! — zawołał komendant. — Bestje są przy pracy, a teraz my zaprosimy je do tańca! Kanonierzy na miejsca! Dać trzykrotny sygnał, aby uprzedzić rozbitków o naszem przybyciu!

Trzykrotny, przeraźliwy krzyk wypadł z miedzianej gardzieli syreny i rozdarł powietrze, a marynarze rzucili się do armat. Jeszcze nie przebrzmiało echo ostrego gwizdu, gdy z oddali z za gęstej opony śniegu odpowiedziały mu radosne okrzyki i [illegible] strzałów karabinowych danych raz po raz.

Nagle rozdarła się opona śniegu. O wiele bliżej, niż można było przypuszczać, ukazał się mały, biały stateczek, nędzny szczątek jachtu, ogołocony z masztów i żagli, podobny do nagiego kadłuba pontonu; na jego pomoście garstka ludzi walczyła zaciekle z atakującymi morsami.

Torpedowiec nie miał już czasu zwolnić pędu i wpadł w środek stada nakształt rozjuszonego byka.

— Ognia! — rozkazał Joubère.

Zagrzmiały działa, zatrzeszczały karabiny, zmięszały się regularne szyki morsów, które morsy rozwścieczone atakiem zwróciły potworne paszcze ku stalowemu cielsku torpedowca, z którego boków trysnęły na rozkaz Jouberéa strugi gorącej pary. Bestje poparzone, zdziesiątkowane, oślepione, wpadające jedne na drugie, poczęły uciekać w popłochu.

Torpedowiec, witany okrzykami entuzjazmu, przeleciał siłą rozpędu koło jachtu i zniknął na chwilę w białym tumanie śniegu.

Natychmiast jednak powrócił, zakreśliwszy ogromny łuk i począł zbliżać się powoli. Morze było puste, jak okiem sięgnąć, na falach drżały jeszcze wielkie tłuste i krwawe plany. Morsy zniknęły z równą szybkością, z jaką się pojawiły.

— Hej, tam! Żaglowiec! Ho, ho!...

Płomień podpłynął tak blisko, że boki statków, unoszonych teraz zgodnym ruchem fal, otarły się niemal o siebie.

Pytania i odpowiedzi zabrzmiały szybko, następując jedne po drugich.

Nagle na pokładzie jachtu rozległ się radosny okrzyk.

— Joubère! Przyjacielu Joubère! Ach, pan Bóg cię nam zsyła!

Oficer marynarki zadrżał na dźwięk tego znajomego głosu.

— Jacek! Jacek Aubry!... A to dopiero nieoczekiwane spotkanie...

Na pokładzie torpedowca zapanował ruch. Marynarze spuścili jedną z szalup, do której wsiadł komendant i która, mimo fal miotających nią, przybiła przy pomocy wioseł do boku Morgany.

— Ach! kochany przyjacielu, przez myśl mi nawet nie przeszło, że to ty walczysz tutaj z temi wstrętnemi bydlętami... To ładna historja!... Boże! Cóż to się stało z twoim okrętem!... Same szczątki!

— Tak, przyjacielu, ledwo się trzymamy... Ale pozwól, że ci przedstawię prawego właściciela. Wygląda coprawda, jak rzeźnik, ja tak samo... Justyn Réal, równie jak malarz i reszta załogi od stóp do głów obryzgany krwią, wytarł pospiesznie rękę, by uścisnąć wyciągniętą przyjaźnie dłoń kapitana.

— Komendancie, zginęlibyśmy niechybnie, gdyby nie pańska pomoc... Ocalił nam pan życie...

Joubère machnął niedbale ręką.

— Tak? A więc nie macie mi panowie za co dziękować. To tylko zwrot w tył dla nabrania rozmachu do prawdziwego skoku. Nic więcej! Na szczęście nie potrwa to długo, co jest w każdym razie pocieszające.

Réal i Aubry spojrzeli na niego ze zdziwieniem, nie rozumiejąc tych słów.

— Jakto? Panowie nie wiecie, co mam na myśli?... Skądże więc przybywacie?

Malarz nieokreślonym ruchem ręki wskazał na morze i niebo:

— Skąd?... Stamtąd... Już piąty dzień wicher nas nosi po tych wodach.

Oficer wybuchnął śmiechem:

— Ach! Już rozumiem. Więc nie wiecie, co się dzieje?

— Nic absolutnie. Porwał nas szkwał i od tej pory nie spotkaliśmy żywej duszy.

— Świetnie! Znakomicie... A zatem mam zaszczyt oświadczyć ci przyjacielu i panu, panie Réal, że zaczyna się koniec świata.

Réal i Jacek spojrzeli na niego ze zdumieniem, a i reszta załogi przysłuchiwała się tej rozmowie z niemniejszem zdziwieniem.

— Ko...

Joubère znowu zaśmiał się głośno:

— Koniec świata, tak! I to na skutek mrozu. Tak, moi panowie. Hipotezy Bouffonów, Flammarjonów i innych uznanych powszechnie mędrców zaczynają się sprawdzać. Inaczej mówiąc, ogólna wyprawa na tamten świat. Wszyscy razem... Nikogo nie zostawimy za sobą, tak jak się to stało za czasów papy Noego. A jakiego to narobi hałasu w całym kosmosie...

III.

Zapadła noc czarna, równie dziwaczna, jak dzień poprzedzający. Śnieg przestał padać, ale sklepienie chmur ciągle niskie i ponure nie przepuszczało ni jednego promienia gwiazd. Brakło też zwykłej fosforescencji morza, tak, że oczy ludzkie były pozbawione tego niepewnego światła, jakie przesyca nawet najciemniejsze noce na morzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: ss „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.